

rządenie i zarządzanie poprzez strach przed śmiercią. Jednak wojna konwencjonalna czy krwawa rewolucja są kosztowne i ryzykowne. Z globalnego i strategicznego punktu widzenia chodzi o rozwiązanie zapewniające korzyści, jakie daje kinetyczna wojna, ale bez ponoszenia powodowanych przez nią strat. Za przyczyną mediów wystarczy, że będzie prowadzona lokalnie, aby oddziaływać globalnie. Jak pisze Józef Białek, „siła broni medialnej jest porównywalna z siłą broni jądrowej, której użyto tylko dwa razy przeciw Japonii w 1945 roku. O ile broni jądrowej więcej nie użyto w działaniach zbrojnych, o tyle broni medialnej używa się cały czas zwiększając jej zasięg i siłę rażenia”³⁶⁹.

1.5. Teza sensualnej stymulacji zachowań

Od sensualizmu do sensualizacji

Teza zmysłowego bodźcowania zachowań oznacza tu celową i masową ekspozycję człowieka na doznania, których nie jest on w stanie uniknąć oraz znacząco ograniczyć ich wpływu na siebie. Oddziałują one nieodparcie na sposób pojmowania rzeczywistości przez przytłaczającą większość odbiorców przekazów medialnych. Zakres i zasięg zmysłowej i umysłowej inwazyjności opisywanych doznań zależne są od technologicznego zaawansowania i ideologicznego zaangażowania. W ten sposób teoretyczny pogląd określany mianem sensualizmu przechodzi w fazę praktycznej sensualizacji, polegającej na zmysłowym uzależnieniu i ukierunkowaniu. Zmysłowe wysterowanie osiąga najwyższe poziomy efektywności i sprawności w cyfrowo-sieciowym środowisku metawersum³⁷⁰. Metawersum to „stałe i zsynchronizowane środowisko, gdzie możemy spędzać czas w pełnej integracji zmysłowej”³⁷¹. Integracja ta odnosi się do koordynacji zachowań uczestników metawersalnej przestrzeni w sensie unifikacji i standaryzacji poprzedzających je postrzeżeń oraz uznaniowego dopasowywania lub modyfikowania rozszerzeń rzeczywistości (*augmented reality*) oddalonej od rzeczywisto-

³⁶⁹ J. Białek, *COVID-19...*, s. 81.

³⁷⁰ Satya Nadella z Microsoftu stwierdził, że Metaverse to platforma, która zamienia cały świat w środowisko aplikacji, wzbogacane o uczenie maszynowe i przetwarzanie chmurowe. Por. M. Ball, *Metawersum. Jak internet przyszłości...*, s. 36.

³⁷¹ Tamże.

ści pierwotnej³⁷². Za sprawą tego rodzaju integracji postępuje oddalanie ludzkich doznań, spostrzeżeń, wyobrażeń i zachowań od rzeczywistości pierwotnej (świata realnego) w kierunku rzeczywistości imaginowanej (świata wirtualnego) ze wszystkimi indywidualnymi i zbiorowymi tego konsekwencjami. Jedną z tych konsekwencji jest wirtualna sensualizacja zastępująca sensualizm realny³⁷³.

Multimedialne wyekspozowanie obiektów i procesów nierzeczywistości szybciej i silniej przenika w ludzką zmysłowość i umysłowość niż ekspozowanie obiektów i procesów rzeczywistych, naturalnie dopasowanych do ludzkiej percepcji i refleksji (współmiernie skonfigurowanych do specyfiki ludzkiej wrażliwości). Sztuczne zaś nakręcanie i podkreśnianie siły ostrości, wyrazistości i mocy bodźców nienaturalnych przyspiesza, pogłębia i utrwala uzależnienie i powoduje obezwładnienie. Umysł uzależniony od sztucznych doznań zmysłowych staje się zarazem przez nie obezwładniony w sensie niezdolności do autentycznej i autonomicznej aktywności. Sztuczne postrzeżenia i doznania oraz budowane na nich upodobania i przekonania, a także oparte na nich zachowania i działania jako sztuczne są z zewnątrz przez kogoś innego lub coś innego programowane. Bezpośrednie programowanie przez kogoś (operatora systemu) czy programowanie pośrednie poprzez zaprogramowanie systemu np. sztucznej inteligencji indywidualnych zmysłów i zbiorowych umysłów za pomocą sugestywności obrazów i kontekstowości wyrazów odbywa się w przestrzeni sterowania tożsamej z cyberprzestrzenią.

Cyberprzestrzenny sensualizm sprowadza się do zmysłowego bodźcowania zachowań w cyberprzestrzeni ze skutkami dla realprzestrzeni. Masowość i sugestywność sztucznych doznań multimedialnych doprowadzają do preponderancji (wyższości) wysterowanego i symulowanego świata wirtualnego nad obiektywną autonomią i pierwotnym autentyzmem świata realnego. Wynikająca stąd przewaga bodźców wirtualnych nad bodźcami realnymi ułatwia i usprawnia wysterowanie zintegrowanej przestrzeni ludzkiej aktywności³⁷⁴. W efekcie człowiek wbrew sobie, wbrew pierwotnie własnemu doświadczeniu i ro-

³⁷² „Facebook ma zostać „odłączony” od realnego świata i zamknięty w wirtualnej bańce, gdzie spersonalizowany przekaz będzie bezpośrednio przekazywany tylko do jego oczu i uszu. Nikt z zewnątrz nie będzie mógł uczestniczyć w tym procesie, a sam użytkownik będzie w tym wirtualnym środowisku skazany jedynie na działanie algorytmów wizualizacyjnych”. G. Osiński, *Spółeczne i ekonomiczne skutki...*, s. 41.

³⁷³ Por. B. Tomczyk, *Podmiotowość rozszerzonych systemów poznawczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2022.

³⁷⁴ Por. W. Krieser, *Sterowanie programowalne. Od mikrokontrolera do sterownika PLC*, Helion, Gliwice 2022.

zumieniu ulega wtórnemu zmanipulowaniu i zmarginalizowaniu. Teza o sensualnym stymulowaniu zachowań znajduje więc swoje oparcie w dzisiejszych możliwościach technicznych – w wirtualizacji i cybernetyzacji, a zarazem dawniejszych inspiracjach filozoficznych – w subiektywizmie i relatywizmie.

Sensualizm kulturowy

Globalne ustalenie badawcze określone tu mianem sensualizacji eksponuje działanie filozofii sensualistycznej oraz demaskuje rezultaty sensualizacji kultury. O ile filozofia sensualistyczna ogranicza zakres wartościowego poznania człowieka do doświadczeń zmysłowych, to sensualistycznie zorientowana kultura obniża poziom jego potrzeb i oczekiwań życiowych. Pod wpływem pobudek teoretyczno-ideologicznych oraz wskazówek praktyczno-technicznych człowiek jest nakierowywany, a następnie sam się nakierowuje na doznania zmysłowe – wzrokowe, słuchowe, czuciowe, smakowe i węchowe, pomijając wartości umysłowe – intelektualne, moralne, religijne, patriotyczne i rodowe. Efektem zaś są nasilające się postawy i poglądy hedonistyczne, permissywistyczne i konsumpcjonistyczne, zagrażające solidarności społecznej, koniunkturze ekonomicznej, bezpieczeństwu militarnemu, kondycji kulturowej, a nawet egzystencji biologicznej gatunku.

Na doraźnych i płytkich doznaniach zmysłowych nie powstają i nie utrzymują się cywilizacje, a nawet poszczególne cywilizacyjne dobrodziejstwa, wymagające wysiłków, poświęceń i wyrzeczeń. Z udogodnień i przyjemności można korzystać tylko przez pewien czas dzięki pracy minionych pokoleń, a później, kiedy się je roztrwoni, trzeba zaczynać wszystko od nowa. Trwonienie cywilizacyjnego dorobku dotyczy nie tylko dóbr materialnych, ale przede wszystkim duchowych, w tym zwłaszcza wychowania człowieka do poziomu wysokiej kultury intelektualnej, moralnej, religijnej, społecznej, politycznej, prawnej, artystycznej czy technicznej. Siłami rozpędu jeszcze przez pewien czas można jakoś żyć, ale za chwilę, jak obecnie ma to już miejsce, pojawiają się deficyty, niedomagania, kryzysy, patologie i załamania. Już wiadomo np., że siłami naturalnego rozumu, tj. bez specjalnego, a kwestionowanego objawienia religijnego, ludzkość nie przezwyciężyłaby prymitywnych odruchów i egoistycznych instynktów. Skąd bowiem świat dowiedziałby się, że człowiek nie jest rzeczą albo że posiada godność i przysługują mu prawa, gdyby nie nadzwyczajne religijne pouczenie w konkretnym miejscu i czasie.

Sensualizacja zatem to wyrażający się w wielu formach i na wielu polach proces w większości nieświadomego, ale w części świadomego decywilizowania świata, aby lepiej go kontrolować i nim sterować. Człowiek uformowany intelektualnie, moralnie, społecznie i religijnie nie pozwala łatwo sobą manipulować i siebie wykorzystywać. Kiedy natomiast jest owładnięty zmysłowymi impulsami, staje się bezradny i bezbronny wobec multimedialnej i hipermedialnej ich nawały. Jak się okazuje, celem współcześnie prowadzonych wojen globalnych jest pozyskiwanie jak najszerszych rzesz dobrowolnych niewolników. Ci ostatni z racji nieustannego i wszechstronnego przyłączenia do globalnej sieci kontrolowanych impulsów elektromagnetycznych nie zdają sobie sprawy ze swego obecnego położenia i przyszłego przeznaczenia. Jako konsumtariusze – bezwiedni konsumenci usług cyfrowych i sieciowych – chętnie i radośnie wpisują się w wyznaczane im role, nawet jeśli się o tym dowiadują, gdyż nie mają wyobraźni i odwagi, aby to zmienić. Sensualizacja w drodze symulacji wirtualnej działa na ludzką psychikę i somatykę jak substancje psychotropowe. Dziś coraz większa część ludzkości pogrąża się w stanie narkotycznej ekstazy Internetem, włączając się w fikcyjny świat wyimaginowanych, ale zintegrowanych i zestandaryzowanych doznań zmysłowo-umysłowych, na których budowana jest fikcyjna gospodarka, administracja, polityka, oświata i kultura. Ich fikcyjność polega na braku zakorzenienia w rzeczywistych dążeniach i predyspozycjach człowieka, poddanego technologicznie i ideologicznie zawołowanej barbaryzacji³⁷⁵.

Hedonistyczne zwiedzenie

Współczesny postęp ekonomiczny i technologiczny w znacznym stopniu polega na rozwoju mocy, zdolności i przepustowości symulacji. Dotyczy bowiem nie tyle poprawy realnych warunków życia statystycznego mieszkańca, ile kształtowania i stymulowania jego przeżyć. Po co bowiem zapewniać każdemu dostatek, jeśli można wszystkim dostarczać wyobrażenia dostatniego życia. Daniel Bell uważa, że w świecie kapitalistycznej przedsiębiorczości „etos w sferze produkcji i organizacji nominalnie nadal jest etosem pracy, opóźnionej gratyfikacji

³⁷⁵ Barbaryzacja przejawia się w powrocie do dawnych, a przewyższonych trudami cywilizowania odruchów i nawyków dzikości pod wpływem technologicznych udogodnień zwalniających z wysiłku pracy nad sobą (w nawiązaniu np. do tekstów Y.N. Harari'ego) oraz ideologicznych usprawiedliwień prawem do nieskrępowanej szczęśliwości (w nawiązaniu np. do dzieł J.J. Rousseau).

cji, osiągnięcia kariery, przywiązania do przedsiębiorstwa”³⁷⁶. Zmysłowy styl życia zostaje wpisany w konsumpcyjne i hedonistyczne struktury społeczne, polityczne, prawne i administracyjne, nastawione na świadczenie kolejnych generacji usług i spełnianie kolejnych generacji roszczeń, zwłaszcza w sferze wynaturzonej seksualności. R.M. Weaver zauważa, że „jeżeli większą wagę przywiążemy do uczucia niż do myślenia, w konsekwencji będziemy zwracać większą uwagę na pragnących niż na zasługujących”³⁷⁷.

Jedną z nielicznych, a może już jedyną sferą, która nie poddaje się owej sensualizacji, jest religia katolicka, wobec której podejmowane są próby zniszczenia z zewnątrz i rozkładu od wewnątrz. Jedną z owych prób stanowi produkt przemysłu przeżyciowego nazwany już przez A. Huxley’a somą, która zapewnia „chrześcijaństwo bez łez”³⁷⁸. Symbolizuje ona farmakologiczno-technologiczne i ideologiczno-medialne metody ucieczki od realnego świata. Huxley zauważył, że „postawa rewolucjonisty zmierza do tego, by wytepić wszystko, co niemiłe, zamiast nauczyć się z tym współżyć”³⁷⁹. Skoro zatem trudów ludzkiego życia wytepić się nie da (taka jest ludzka natura), czynione są starania, aby pomijać ich istnienie³⁸⁰. Sens nieco sztucznie brzmiącego terminu „sensualizacja” lepiej oddaje rozpowszechnione określenie „disneyizacja”. Według Roberta Borkowskiego „sukces disneyowskiej kolonizacji kultury globalnej w połączeniu z modelem konsumpcji, czyli wedle określenia George’a Ritzera „makdonaldyzacja” świata, polega na ujednoliceniu gustów i upowszechnieniu wzorców konsumpcji opartych na racjonalizacji i standaryzacji oraz udostępnianiu tego, co łatwe, szybkie i proste”³⁸¹. Gospodarka symulowanych potrzeb i symulowanych produktów robi wrażenie swą wydajnością, efektywnością i sprawnością. Jej wskaźniki i mierniki w większym stopniu dotyczą procesów wirtualnych niż realnych.

³⁷⁶ D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 25.

³⁷⁷ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 43.

³⁷⁸ A. Huxley, *Nowy wspaniały świat...*, s. 226.

³⁷⁹ Tamże, s. 227.

³⁸⁰ Ideologiczne, technologiczne i ekonomiczne zafatszowanie rzeczywistości przybiera systemowy i holistyczny charakter, powodując i wzmacniając nie tylko stan psychiczny subiektywnej utraty indywidualnego realizmu, ale również fizyczny utraty obiektywnej zdolności przetrwania gatunku.

³⁸¹ R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia...*, s. 19.

Gospodarka realna zaspokaja potrzeby życiowe, zaś wirtualna koncentruje się na zaspokajaniu potrzeb przeżyciowych. Przemysł przeżyciowy oferuje elektroniczną stymulację poprzez wprowadzanie do układu nerwowego impulsów elektromagnetycznych. A. Toffler przestrzega, że „przeżycia symulowane i niesymulowane łączyć będziemy kiedyś w taki sposób, że nikt nie zdoła się zorientować, czy coś się dzieje naprawdę czy nie”³⁸². Symulowane życie rozgrywa się w operach mydlanych z interakcyjnym udziałem masowej widowni. Łączenie symulacji z realnym udziałem widzów zwiększa rozmaitość i mnogość produkowanych przeżyć³⁸³. W symulowanej gospodarce wirtualnej ofiary symulacyjnego oszustwa są zarazem jego sprawcami. Do czasu załamania wszyscy dobrowolnie godzą się na wzajemne oszukiwanie, ciesząc się zyskami.

Zdaniem Barbera jednym z punktów, w którym dochodzi do kolizji amerykańskiej hegemonii i globalnej współzależności, są „zatrważające nierówności między Północą i Południem, anarchiczne urynkowanie światowej gospodarki, wszechobecna homogenizacja kultur”³⁸⁴. Gospodarka globalna, wytwarzająca i zaspokajająca przede wszystkim homogeniczne potrzeby psychiczne w celu przejmowania i koncentrowania zasobów fizycznych, jest gospodarką najbardziej zanarchizowaną. Brak ogólnospołecznej, a nawet już indywidualnie-właścicielskiej kontroli nad korporacyjnym wytwarzaniem potrzeb psychicznych i przejmowaniem zasobów fizycznych stanowi źródło podziałów na oceany biedy i wyspy bogactwa³⁸⁵. Symulowanemu poczuciu udziału mas w dostatku przeciwstawia się rzeczywisty w nim udział zarządzających elit, które narzucają społeczeństwu standardy nowej moralności. Vivek Ramaswamy stwierdza, że „prawdziwy problem z kapitalizmem interesariuszy nie polega na tym, że jest nieefektywny. Głębsze zagrożenie jest następujące – zasada Goldmana w działaniu. To ci, którzy mają złoto, ustalają zasady, nie tylko te rynkowe, lecz także te moralne”³⁸⁶.

³⁸² A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 201.

³⁸³ Tamże.

³⁸⁴ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 20.

³⁸⁵ Por. szerzej: A. Cieślík, *Niedoskonała globalizacja. Czy światowy system gospodarczy wymaga gruntownych reform? Księga jubileuszowa Profesora Włodzimierza Siwińskiego*, red. A. Cieślík, J. J. Michalek, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.

³⁸⁶ V. Ramaswamy, *Woke S.A. Kulisy amerykańskiego przekreślenia sprawiedliwości społecznej*, przet. A. Janus, Wydawnictwo WEI, Warszawa 2023, s. 26.

Siła oddziaływania megakultury

Jednym z wielu efektów sensualizacji jest doznaniowa i chwiejna kultura globalna – megakultura, nastawiona na szybkie używanie i zużywanie oraz masowe wytwarzanie i wyrzucanie. Mianem megakultury określić można zjawiska kulturowe o światowym zasięgu i wszechstronnej sile oddziaływania. Megakultura wytwarzania i wyrzucania jako kultura globalna i totalna dotyczy rzeczy, ale nie oszczędza również ludzi. W kulturze tej są oni kształtowani i formatowani, a kiedy stają się zbędni, szkodliwi czy kłopotliwi albo niedostosowani, niesprawni i niepoprawni, są pomijani w podziale środków do życia, lub eliminowani z udziału w dobrach stanowiących treść życia. Jak wyjaśnia Toffler, producent lalki Barbie wymieniając ją na nową „nie zapowiedział tylko tego, że wymieniając starą lalkę na technicznie ulepszony model, dzisiejsza mała dziewczynka, a jutro obywatelka świata superprzemysłowego, otrzyma pogładową lekcję na temat istoty naszego społeczeństwa. Tego mianowicie, że kontakty ludzi z rzeczami stają się coraz bardziej przelotne”³⁸⁷. Zwłaszcza dla dziecka oznacza to, że przelotne stają się także kontakty ludzi z ludźmi, postrzegającymi się wzajemnie od strony chwilowej użyteczności. „Dla jednostki coraz ważniejsze staje się środowisko stwarzane przez technologię”³⁸⁸, nie zaś kształtowane we wzajemnych relacjach. Megakulturowe zjawisko humanistycznego znużenia przeciwstawiane jest zjawisku technologicznego zauroczenia.

Globalna i totalna technofascynacja polega na tym, że „przedmioty wytworzone przez ludzi wkraczają do świadomości człowieka i ogarniają ją. Ich liczba bezwzględna, jak i mierzona w stosunku do środowiska naturalnego rośnie z wybuchową siłą”³⁸⁹. Nadmiar rzeczy zbędnych lub zużytych zmusza do zorganizowanego pozbywania się ich albo przerabiania w procesie utylizacji lub recyklingu. W warunkach technozaurczenia podobny los dotyczy osób skazywanych na porzucenie, zapomnienie, unicestwienie albo przetworzenie. Rozwój kultury wyrzucania ma bowiem istotne następstwa psychologiczne. „Aby dostosować się do wyrzucanych produktów, rozwijamy mentalność wyrzucania. Mentalność ta stwarza m.in. zestaw wartości całkowicie zmienionych (...). Rozszerzenie się jednorazowości w społeczeństwie powoduje zmniejszenie trwałości kontaktów ludzi z rzeczami”³⁹⁰.

³⁸⁷ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 48.

³⁸⁸ Tamże.

³⁸⁹ Tamże, s. 48.

³⁹⁰ Tamże, s. 52.

Za wyrzuconego uznać można każdego człowieka, potraktowanego jak przedmiot, pozbawionego wpływu na bieg spraw publicznych, wyłączonego z dostępu do dobrodziejstw kultury i pozostawionego przez zbiorowość samemu sobie. W warunkach technokratycznego stylu rządzenia wyrzuconymi na obrzeża metropolii i margines społeczny są wszyscy skazani na bezlitosne rozgrywanie w układzie globalnym.

Zmysłowe wysterowanie

Megakultura, w której panuje jednostkowa i systemowa mentalność wyrzucania rzeczy i pozbywania się ludzi, okazuje się zaprzeczeniem kultury. Nastawienie na wygodę i przyjemność wyrzucających, nadmiernie nabywane rzeczy i pozbywanie się niechcianych ludzi jest antykulturą. Szczególnie barbarzyńskie jest wyrzucanie, pozbywanie się, a nawet przemysłowe wykorzystywanie niechcianych lub chorych dzieci do dziewiątego miesiąca ciąży. Dziś nie sposób przełamać terroru przyjemności, wygody, beztroski i luzu jako naczelnych wyznaczników zorganizowanej aktywności. Żaden argument nie jest w stanie podważyć tego, że przyjemność i wygoda są celami cywilizacyjnego rozwoju. Przyznaje się, że może są sprawy teoretycznie ważniejsze, ale ostatecznie liczy się praktyczna doniosłość ułatwień i usprawnień. Postawa taka wyraża pogląd na materialny, wymierny, egoistyczny i doczesny horyzont życia, nauki, prawa i całej kultury.

Jak przepowiedział A. Huxley, „ludzie zaczęli poddawać kontroli nawet swój apetyt – wszystko w imię spokojnego życia. Od tamtego czasu kontrolujemy nieustannie. Oczywiście prawdzie nie wyszło to na zdrowie, ale szczęśliwości tak. Nie można mieć czegoś za nic. Trzeba było płacić za szczęśliwość. Cały porządek uległby rozchwianiu, gdyby ludzie zaczęli działać na własną rękę”³⁹¹. Z globalistycznego punktu widzenia w imię powszechnej szczęśliwości nie można dopuścić, aby ktoś mógł działać na własną rękę. Technokratyczny wysiłek terroru przyjemności seksualnych i wygod materialnych zmierza do tego, aby każdy myślał, że rzeczywiście działa na własną rękę, gdy w rzeczywistości jest za tę rękę prowadzony, a może nawet ciągnięty jakimś niewidzialnym powrozem (bezprzewodową siecią). Taką wolnością cieszy się i szczyty człowiek ucyfrowiony i usieciowiony. Swoboda zredukowana do cyfr i spętana siecią jest uznawana za wolność, choć stanowi zniewolenie na nieznana dotąd skalę. Nie znając prawdziwego,

³⁹¹ A. Huxley, *Nowy wspaniały świat...*, s. 225.

realnego, wspólnotowego, żywego i duchowego świata człowiek usiłuje realizować się w świecie symulowanym, egoistycznym, sztucznym, martwym i materialnym.

W tzw. doskonałym społeczeństwie „każdy jest tak uwarunkowany, że może robić tylko to, co robić powinien. A to, co powinien robić, jest w całości tak miłe, tyle naturalnych odruchów może przy tym znajdować ujęcie, że naprawdę nikt nie ma ochoty do stawiania oporu”³⁹². Współczesne wyobrażenie społeczeństwa doskonałego odnoszone jest do społeczeństwa informacyjnego, innowacyjnego, zinformatyзованego, zmedializowanego, ucyfrowionego, usieciowionego, zaktywizowanego i mobilnego. Usilne odgórne, ale i oddolne dążenia do takiego porządku społecznego muszą być efektem wczesnego, długotrwałego, wszechstronnego i wyrafinowanego warunkowania. Przeszło dwieście lat trwa już oświeceniowa przebudowa umysłów, sumień i serc, prowadząca do oderwania ich od realnej i obiektywnej rzeczywistości. Dziś przebudowa ta wchodzi w kolejną, o wiele bardziej inwazyjną fazę, sięgającą do podstaw świadomości, wolności i uczuciowości.

Wysterowanie psychologiczne

W przeciwieństwie do nakierowanego na zewnątrz poznania, doznania mają bardziej wewnętrzne uwarunkowania. Są w większym stopniu wyrazem stanu podmiotowego niż stanu przedmiotowego. Można je wywoływać i nimi stymulować bez obiektywnego pokrycia. Rzeczywistość subiektywnych przeżyć jest bardziej podatna na projektowanie i kształtowanie niż rzeczywistość stanów obiektywnych. Jest także podatna na intersubiektywną koordynację, konsolidację, unifikację i standaryzację. Generowanie i integrowanie stanów doznaniowo-przeżyciowych stanowi funkcję kompleksu rozrywkowo-usługowo-przemysłowego, zwanego psychosektorem. Toffler stwierdził, że „z powodu ekscytacji rozwijającym się sektorem usługowym niedostateczną uwagę poświęca się innemu zjawisku, od którego w znacznej mierze zależeć będzie produkcja zarówno dóbr, jak i usług. Chodzi o kolejny etap w dziedzinie gospodarczej, a mianowicie o rozwój zupełnie nowego sektora, który można nazwać projektowaniem doznań przeżyciowych”³⁹³. Na projektowaniu, wytwarzaniu, dostarczaniu i sprzedawaniu

³⁹² Tamże, s. 226.

³⁹³ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 193.

doznań przeżyciowych koncentruje się zasadniczy wysiłek nie tylko sektora medialno-rozrywkowego, ale także usługowo-przemysłowego i handlowo-finansowego.

Po erze gospodarki rolniczej, przemysłowej i usługowej dziś rozkwita gospodarka postagrarna, postindustrialna, a nawet postusługowa. Stale zmniejsza się bowiem udział dóbr rolniczych, przemysłowych i usługowych w łącznym wolumenie produktów oraz w poszczególnych produktach. „Kluczem do gospodarki pousługowej jest psychologizacja produkcji wszelkich artykułów użytkowych”³⁹⁴. Socjopsychologiczna manipulacja, w tym prezentacja, reprezentacja, deformacja czy deprawacja, charakteryzuje komercyjną i powiązaną z nią niekomercyjną aktywność. „Osobliwością produkcji przemysłowej we wszystkich stechnicyzowanych społeczeństwach, a zwłaszcza w USA, jest psychologiczny aspekt oferowanych konsumentom towarów. Producent wzbogaca ten swój towar czymś w rodzaju nieuchwytniej premii psychologicznej, za co zresztą klienci skwapliwie płacą”³⁹⁵. Przykładem są dodatkowe opcje, przyciski i wskaźniki, nawet jeśli nie podnoszą one rzeczywistej sprawności urządzenia.

Producenci dbają, aby nie pozbawiać klientów korzyści psychologicznych związanych ze swoimi towarami i usługami. Premia psychologiczna nie jest dobrem, ale częściową albo nawet całkowitą jego imitacją. Zaspokaja bowiem nie tyle potrzeby realne, w tym fizyczne, fizjologiczne, umysłowe czy artystyczne, co podniety zmysłowe i emocjonalne. Czynniki psychologiczne to czynniki nieproduktywne, nieużytkowe i niefunkcjonalne. Są wytworem inżynierii psychologicznej, socjologicznej, kulturowej, medialnej, marketingowej i cybernetycznej. Wpisują one szczególne, ukryte i pozorne zalety w postaci nastawienia na osobistą satysfakcję, która wynika z oddziaływania na wewnętrzny świat marzeń, wrażeń i wyobrażeń. „Możliwość sterowania emocjami milionów zamiast odwoływania się do refleksji tysięcy tworzy przed branżą reklamową i klasą polityczną nowe perspektywy”³⁹⁶. W reklamie obowiązuje z premedytacją zmysłowo-umysłowy prymitywizm, który miałby trafić do najszerszego gremium odbiorców. Reklama nazbyt wyszukana miałaby węższy zasięg oddziaływania.

³⁹⁴ Tamże.

³⁹⁵ Tamże.

³⁹⁶ P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity czwartej władzy...*, s. 216.

Wysterowane trendy kultury

Pod wpływem technik informatycznych w najbardziej lokalnym polu kultury zbiegają się najbardziej globalne trendy – marketyzacja, makdonaldyzacja czy disneizacja – oraz nakładają się na siebie różne wartości: racjonalne, moralne, estetyczne i ludyczne. Prawdopodobnie najbardziej jawnym i świadomym procesem, dzięki któremu wartości racjonalnego materializmu przedostały się do kultury popularnej, było wprowadzenie marketingu, który z góry zakładał przekształcenie istniejących wzorców. „Kultura ludzkich społeczności jest podobna do tego, co naukowcy z dziedziny fizyki nazywają polem, które jest pojęciem wyjaśniającym spójność z jaką organizuje się materia fizyczna”³⁹⁷. Jak wiadomo, „pole to uniwersalna siła przenikająca przestrzeń i wywierająca wpływ na materię. Można mówić o polu elektromagnetycznym lub grawitacyjnym. Pola z samej definicji pojęcia nie są widoczne i mogą być wykryte oraz zmierzone jedynie dzięki materialnym przejawom swego istnienia”³⁹⁸. Podobnie kultury są niewidzialnym polem organizacyjnym społeczeństw. Kultura społeczeństwa jest polem różnych oddziaływań na wzór fal elektromagnetycznych, które tylko w drobnym wycinku są widzialne, a w pozostałym paśmie można je uchwycić tylko za pomocą specjalnej aparatury. Analogicznie my sami podlegamy wpływom fal kulturowych o różnej częstotliwości, zdając sobie sprawę tylko z ich wycinka.

Chociaż kultura przenika wszelkie sfery życia społecznego, jest dostrzegalna jedynie przez obserwację zachowań poszczególnych osób, które wyznają jej wartości i zasady. Pozostają one równie ważne dla wyjaśnienia spójności społeczeństwa, jak pole elektromagnetyczne dla wyjaśnienia organizacji materii. „Jako istoty społecznie reagujemy na działania pól kulturowych, kierując się dobrymi i złymi przesłankami. Pola te umożliwiają społeczeństwom spójne funkcjonowanie bez angażowania scentralizowanych autorytarnych instytucji stosujących przymus, który jest według Hobbesa nieodzowny, by kontrolować nasze instynkty”³⁹⁹. Kulturowa rola Disneylandu zakłada znajomość podatności na wpływy odczuwalnych, ale i nieodczuwalnych oddziaływań. Większość oddziaływań jakim podlegają jednostki i zbiorowości, nie jest bezpośrednio zauważana, ale pośrednio, dopiero po skutkach identyfikowana. Umiejętna obserwacja skutków ukazuje współmierne ich przyczyny. Pozyty-

³⁹⁷ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 40.

³⁹⁸ Tamże.

³⁹⁹ Tamże.

wistyczne podejście z góry zakłada niepoznawalność tego, co nie jest empirycznie stwierdzone, zatrzymując ludzkie poznanie pod groźbą spekulacji. Tymczasem w nauce mamy obowiązek używania nie tylko zdolności zmysłowych, ale przede wszystkim umysłowych. Rozum każe stwierdzić, że oddalanie się człowieka od wartości prawdy, dobra, piękna i świętości nie jest dziełem przypadku, nie dokonuje się samo, ale ktoś usilnie nad tym pracuje, uprawiając zręczny marketing⁴⁰⁰.

Wysterowane trendy gospodarki

Sensualistyczne spłylenie przestrzeni doznań, przeżyć, doświadczeń i wyobrażeń oraz horyzontu pragnień, oczekiwań, marzeń i uniesień wpędza w stan frustracji, apatii, rozdrażnienia i zwątpienia. Konsumpcjonizm jest sposobem ucieczki od nudy i apatii, powodowanych poczuciem bezsensu materialistycznie spłaszczonych życia⁴⁰¹. W procesie globalizacji negatywne zjawiska i sprzeczności ulegają spotęgowaniu, co wyrażają nasilające się manipulacja, indoktrynacja i inwigilacja. Krytykę społeczeństwa konsumpcyjnego przeprowadził już w latach sześćdziesiątych XX wieku Herbert Marcuse. Jego zdaniem „społeczeństwo, opierając się na jednowymiarowym myśleniu, składa się tylko z tych, którzy manipulują i tych, którymi się manipuluje. Utraciło ono wszelki zmysł krytyczny i opiera się w istocie na tej samej ideologii”⁴⁰². Potwierdzeniem globalnej skali konsumpcyjnej manipulacji są zintegrowane działania globalnych korporacji handlowo-przemysłowych, koncernów medialno-rozrywkowych oraz instytucji finansowo-giełdowych. Podkreśla się, że „cywilizacja konsumpcyjna wypacza system wartości, gdyż każe cenić ludzi nie za to, co dają społeczeństwu, lecz w zależności od tego, co są w stanie wyrwać dla siebie”⁴⁰³. Obecnie młodzi ludzie to tzw. *digital natives*, czyli cyfrowe dzieci nieznające życia bez komputera oraz Internetu, i z tej perspektywy oceniające życiowe wartości.

⁴⁰⁰ Obowiązuje konwencja uważana za naukową, w myśl której nie powinno wskazywać się, kto za czym stoi, gdyż trudno to udowodnić, a to udaje się niekiedy tylko w postępowaniu sądowym. Jednak czymś bardziej nienaukowym jest uporczywe pisanie i mówienie, że coś za czymś stoi, jakoby wszystko samo się działo. Owszem, czynnik ludzki bywa często rozproszony, ale nie uprzedmiotowiony. Zwykle nic samo się nie dzieje, ale ma swoje osobowe, a nawet często intencjonalne przyczyny.

⁴⁰¹ R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia...*, s. 13.

⁴⁰² W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 232.

⁴⁰³ Tamże, s. 233.

Ucyfrowienie i usieciowienie gruntownie zmieniają model produkcji i konsumpcji, w którym najbardziej liczą się aktualne przeżycia. Od dawna postuluje się potrzebę wykreowania nowego wzorca konsumpcji – wzorca konsumpcji trwałej. Tymczasem słabną makroekonomiczne mechanizmy korekty globalnej gospodarki wolnorynkowej, która staje się globalną gospodarką monopolistyczną pod kontrolą kapitału finansowego. W produktach nie chodzi o wartość użytkową, ale wartość wymienną. „Im bardziej wysublimowane metody oddziaływania na konsumentów, tym mniejsza rola rzeczywistej wartości użytkowej w osiąganiu wartości wymiennej”⁴⁰⁴. Gospodarka zbudowana na wartościach wymiennych, nie zaś użytkowych, jest gospodarką transakcyjną. Budowana na transakcjach cywilizacja staje się cywilizacją transakcyjną. Źródła tworzących jej wartości tkwią w finansowej spekulacji, medialnej manipulacji, intelektualnej malwersacji i wirtualnej kreacji.

W. Szymański wyjaśnia, że nowoczesne państwo narodowe i demokracja stawiają na obywateli myślących i oceniających, zdolnych do cennienia dobra wspólnego i celów długookresowych. „Wolny rynek globalny potrzebuje jedynie konsumentów, ich unifikacji i kulturowego spłyceń. Demokracja stawia na współpracę, solidarność, a wolny rynek globalny stawia na wszechobowiązującą konkurencję i komercjalizację, co nastawia jednych przeciw drugim, a człowiek liczy się jako konsument i konkurent, a nie podmiot tego świata”⁴⁰⁵. Nowoczesny konsumeryzm jest nie tylko hedonistyczny, ale również technologiczny. Określany jest mianem gadżetyzmu. Przejawia się w nieprzerwanym zapotrzebowaniu na najnowsze rozwiązania techniczne. Jego celem jest stałe podnoszenie ilościowych parametrów działania narzędzi, a nie jakościowa poprawa położenia końcowego ich beneficjenta. Nakręca to z jednej strony spiralę kosztów, a z drugiej wymusza ciągłą restrukturyzację.

Wysterowane trendy społeczne

Obok stałego podnoszenia parametrów sugestywności multimedialnych przekazów drugim istotnym elementem cyfrowej i sieciowej sensualizacji jest dobieranie treści coraz silniej atakujących zmysłową wrażliwość oraz coraz bardziej poruszających umysłową wyobraźnię⁴⁰⁶. Należą do

⁴⁰⁴ Tamże, s. 235.

⁴⁰⁵ Tamże, s. 259.

⁴⁰⁶ Z tego powodu „dzisiaj obserwujemy coś naprawdę potwornego. Jesteśmy nękani niepokojami, nerwy mamy w strzępkach”. A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 546.

nich akty zbrodni, gwałtu, terroru, walki, mordu i rzezi, osławiające z rewolucyjnym repertuarem metod. Szeroko dostępne technologie symulacji zmieniają w rozrywkę, grę i zabawę nie tylko życie, ale również jego pozbawianie. Współczesne warunkowanie techno-medialne polega na ukrywaniu prawdziwych oznak śmierci i nienadawaniu jej współmiernego znaczenia. Znaki i oznaki śmierci zastępowane są przez jej iluzję i symulację. Symulakr śmierci stanowi nierzeczywisty jej konstrukt, którym można się posługiwać i bawić. Zabawa w zabijanie staje się pasjonująca, ekscytująca, miła, przyjemna, łatwa i wygodna. Na poziomie psychiki jest jednak coraz prawdziwsza. W miarę pograżania umysłu w nierzeczywistości jest ona bagatelizowana w rzeczywistości. Cyberzabójcy wydają się niegroźni, gdyż co do zasady trening wirtualny oducza aktywności w świecie realnym, wręcz nawet ją utrudnia i do niej zniechęca. Jednak w ten sposób śmierć się bagatelizuje, czyniąc ludzi obojętnymi na nią, dopasowując ich mentalność do specyfiki przestrzeni wirtualnej⁴⁰⁷.

W cybernecie jako zintegrowanej przestrzeni symulacji i sterowania sprawności wirtualne wystarczą do powodowania zmian realnych. Zmiany te mogą być niewidoczne, nieistotne, nieznane i niedoceniane. Cybernet jest przestrzenią aktywności wirtualnej wpływającej na przestrzeń realną. Dyspozycje i predyspozycje do zabijania w cyberprzestrzeni mogą wystarczyć do zabijania w realprzestrzeni. Cybernetyczne warunkowanie tematyczne jest więc szersze, głębsze i groźniejsze niż jego masowe i naukowe wyobrażenia. Najlepszym dowodem na skalę i powagę owego warunkowania jest brak zainteresowania, zaniepokojenia i oburzenia w tej dziedzinie. W cybernecie wszyscy jesteśmy gruntownie i masowo warunkowani na nierzeczywistość życia i śmierci, a w tym oszukiwani, okradani, opanowywani i obezwładniani. Tym samym stajemy się niezdolni do pojmowania i odczuwania globalnego zabijania, tak fizycznego (aborcji czy eutanazji), jak również psychicznego (medialnego, komputerowego i filmowego). Do wyzwolenia z tak daleko posuniętej dezorientacji konieczne jest zdecydowane przebudzenie i ufność w Boże Miłosierdzie.

Rewolucja globalnej sensualizacji

Dokonująca się w wielu dziedzinach rewolucja ma niejednorodny charakter. Mieszą ją się w niej gwałtowne przyspieszenie z radykalnym uwstecznie-

⁴⁰⁷ Jak niegdyś, tak i dziś technologia posiada zabójczą moc. Por. E. Black, *IBM i holocaust. Strategiczny sojusz hitlerowskich Niemiec z amerykańską korporacją*, przeł. P. Budkiewicz, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2001. Dziś jednak jest ona znacznie potężniejsza i należy przypuszczać, że zostanie użyta, a raczej już jest w zabójczych celach używana. Por. P. Łuczuk, *Cyberwojna...*, s. 37 i nast.

niem, wymierne korzyści z niewymiernymi stratami, medialne obrazy z bezpośrednimi spostrzeżeniami oraz oficjalne zapewnienia z rzeczywistymi konsekwencjami. Dawniejsze lokalne zamęty rewolucyjne dziś zastępuje zamęt globalny: pojęciowy, ideowy, czy poznawczy. Toffler podkreśla, że „nie wolno nam pominąć najważniejszego, a mianowicie zmian w systemie wartości, towarzyszących obecnej rewolucji przemysłowej”⁴⁰⁸. Chodzi rzecz jasna o wartości szeroko podzielane, a niekoniecznie głęboko zapodmiotowane. Od gospodarki nastawionej na zapewnienie gratyfikacji materialnej zaczynamy przechodzić do systemu nastawionego na spełnienie indywidualnych potrzeb psychicznych⁴⁰⁹. Tego właśnie procesu psychologizacji jako głównego z motywów rewolucji superindustrialnej zdają się nie dostrzegać prawnicy, politycy i ekonomiści⁴¹⁰. Psychologizacja, którą dostrzegł już w latach siedemdziesiątych XX wieku Toffler, polega na przywiązywaniu większej wagi do wewnętrznych przeżyć psychicznych niż zewnętrznych stanów fizycznych. W XXI wieku dopełnia, doskonali i potęguje ją wirtualizacja. Wirtualizacji ulegają polityka, ekonomia, kultura i prawo, zamykając wszechstronnie i zupełnie człowieka w teoretycznie sankcjonowanych i praktycznie afirmowanych spostrzeżeniach i doznaniach, które nie pochodzą z przestrzeni realnej⁴¹¹.

Psychologizacja ma charakter masowy, bo dotyczy stymulowanych mas, ale niekoniecznie inspirujących je elit, a raczej kreatorów, kuratorów, operatorów i administratorów. Na znaczeniu tracą sprawy realne, a szersze zastosowanie zyskują prezentacje wirtualne. Wynika to z przechodzenia od obiektywizmu i realizmu do subiektywizmu i idealizmu, a nawet sensualizmu. Tracą na znaczeniu kwestie materialne (poza niezbędnym do wegetacji minimum egzystencjalnym) oraz dogmatyczne (poza niezbędnym do manipulacji minimum ideologicznym). Zyskują natomiast w praktyce znaczenie wszelkiego rodzaju spekulacje, symulacje, imitacje, prezentacje, manipulacje, malwersacje, medializacje i wirtualizacje. Zanika wręcz zdrowy rozsądek, a zastępuje go przyzwolenie na udawanie. Zanika też zdolność odróżniania iluzji od rzeczywistości⁴¹².

⁴⁰⁸ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 192.

⁴⁰⁹ Tamże s. 192.

⁴¹⁰ Tamże.

⁴¹¹ Teoretyczne sankcjonowanie ma charakter formalny, kiedy np. nadaje się podmiotowość nieistniejącym wytworom wyobraźni, zaś praktyczna realizacja ma charakter finansowy, kiedy np. przedmiotem wyceny i wymiany stają się częściej pozbawione tworzywa dobra wirtualne niż realne. Ostatecznie problem pojawia się, kiedy sprawy, obiekty, decyzje i transakcje realne są marginalizowane przez wirtualne.

⁴¹² A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 192.

Postępującą psychologizację wyraża wzrost znaczenia usług i informacji. Wytwarzanie produktów wypiera działalność usługowa, a wśród usług dominują usługi informacyjne. Płody ziemi zostają zastąpione przez wyroby przemysłowe, wyroby przemysłowe zostają zastąpione przez usługi masowe, a te z kolei przez doznania zmysłowe. Ewolucja od płodów, wyrobów i usług do doznań ujawnia odrywanie się człowieka od rzeczywistości. Uprawę ziemi, produkcję wyrobów i świadczenie usług wypiera dziś symulowanie doznań. Do niedawna sektor rolniczy tracił na rzecz sektora przemysłowego, a oba te sektory traciły na rzecz sektora usługowego. Obecnie są one dominowane przez sektor mediów, teleinformatyki i informacji. Etapy dziejów ludzkości wciąż się skracają. Najdłuższą erę przedogólną wypiera krótsza era ogólna. W obrębie tej drugiej ery zbieracko-łowiecką wypiera era hodowlano-uprawowa, tę era wydobywczo-przemysłowa, a potem era usługowo-handlowa. Aktualnie wchodzimy w erę informacyjno-komunikacyjną, która jak wiele na to wskazuje, będzie najkrótsza, tyle że nie wiadomo, co po niej nastąpi. Może będzie to era doznaniowo-przeżyciowa.

Teoria o globalnej sensualizacji mówi, że współczesny świat podąża bardziej za wrażeniami audiowizualnymi⁴¹³, a nie kieruje się racjami intelektualno-moralnymi. Widoczne jest to wszędzie, w nauce i sztuce, w prawie i polityce, czy gospodarce i technice. Efektowność Wielkiego Resetu wynika z braku symulacji efektów wyłączenia naturalnego, kulturowego i religijnego porządku świata oraz zastępowania go porządkiem postnowoczesnym, postracjonalnym i postmoralnym. Wiadomo, że dojdzie do kolejnej katastrofy, kiedy kształtowane przez tysiąclecia z wielkim mozołem i poświęceniem zasady życia społecznego, gospodarczego, politycznego, czy kulturowego zostaną zniesione zintegrowanymi siłami ideologii, technologii i ekonomii. W ich miejsce zaczną natomiast być implementowane, narzucane i egzekwowane wymyślone standardy, procedury, parametry, specyfikacje, polityki i zalecenia. Można się spodziewać, że tego eksperymentu świat nie wytrzyma dłużej niż podobnych poprzednich eksperymentów socjalistycznych. Można się też pocieszać, że cybernetyczny socjalizm jako najgroźniejszy z dotychczasowych jego odmian będzie powodował większe niż one problemy, straty, dramaty, kryzysy, i dlatego będzie musiał szybciej upaść.

⁴¹³ Choć należy zaznaczyć, że występują od tego pewne odstępstwa. Zob. np. „*The Washington Post*”: *Analogowe życie. Młodzi odkrywają pocztówki, winyle i aparaty na klisze*, <https://wydarzenia.interia.pl/interia-blizej-swiata/news-the-washington-post-analogowe-zycie-mlodzi-odkrywaja-pocztow.nld.6868958>.